Nr. 97. Sobota, 28 Kwietnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa: rocznie . . . 36 K | ćwierćrocznie K 9·— h. półrocznie . . . 18 K | miesięcznie K 3·— h.

miejscowa: rocznie . . . 28 K | ćwierćrocznie 7·— K półrocznie. . . 14 K | miesięcznie. . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale piechoty Arz!

Czuję się spowodowanym nadać Panu, w ponownem uznaniu Jego szczególnie wybitnych zasług, godność barona węgierskiego z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 19 kwietnia 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej w etacie Ministerstwa robót publicznych: **krzyż wojenny za zasługi cywilne I. klasy:** prezydentowi Urzędu patentowego, szefowi sekcyi dr. Karolowi Schimie; **krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy:** w Ministerstwie robót publicznych: radcy ministeryalnemu Józefowi Opolskiemu, starszemu radcy budownictwa Adamowi Ciechanowskiemu, starszemu radcy górnictwa Edwardowi Windakiewiczowi, radcy górnictwa dr. Franciszkowi Domnik-Rybarzewskiemu; w etacie władz górniczych: staroście górniczemu radcy Dworu Antoniemu Gerżabkowi (Kraków), radcom górniczym dr. Karolowi Julianowi Czaplińskiemu i Juliuszowi Mokremu, starszemu komisarzowi górnictwa Emilowi Czerlunczakiewiczowi; w etacie państwowych przemysłowych zakładów naukowych: profesorowi Edwardowi Podgórskiemu; w służbie budownictwa państwowego: radcy Dworu Fryderykowi Blumowi, starszym radcom budownictwa Józefowi Hawliczkowi i Ludwikowi Regiecowi, radcom budownictwa Wiktorowi Budzyńskiemu, Majerowi Faecherowi, Antoniemu Gończarczykowi, Władysławowi Hassmannowi, Szymonowi Pruszyńskiemu i Mieczysławowi Rybczyńskiomu, starszym inżynierom Romanowi Dominikowi Bielskiemu, Karolowi Diakowowi-Kiselli, Witoldowi Jakimowskiemu, Janowi Kopystyńskiemu, Mieczysławowi Langerowi, Michałowi Morawieckiemu, dr. nauk technicznych Ottonowi Nadolskiemu i Zdzisławowi Warchałowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego, Zdzisławowi Szybalskiemu w Gródku Jagiellońskim, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jej Ces. Mość Cesarzowa i Królowa raczyła Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej przełożonej miejscowej Kongregacyi Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i przełożonej Zakładu kary dla kobiet we Lwowie, Rozalii Ziętak, order Elżbiety II. klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie handlu, Michała Medyńskiego, starszym radcą pocztowym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy rachunkowemu w departamencie rachunkowym Namiestnictwa w Galicyi, Józefowi Południewskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł starszego radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi ksiąg gruntowych, Karolowi Jurkiewiczowi we Lwowie, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, sędziemu Eugeniuszowi Stodolakowi w Rozwadowie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, a oficyałowi kancelaryjnemu, Mikołajowi Antoniewiczowi w Tłumaczu, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Minister skarbu zamianował starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy, Fryderyka Malinowskiego i Tytusa Dobrzańskiego, starszymi komisarzami straży skarbowej I. klasy dla okręgu służbowego bukowińskiej dyrekcyi skarbu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował auskultantów, dr. Karola Grossdorfera i Stefana Berariu, sędziami dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Józefa Boksę, Władysława Kuźniewicza i Józefa Smusza, koncypistami Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 kwietnia 1917.

Sytuacya wojenna.

Po potężnym ataku angielskim pod Arras dnia 23 b. m. nastąpiły zaraz nazajutrz dwa dalsze uderzenia w dwu różnych miejscach. W jednym z nich przedmiotem zmagań była wioska Gavrelle a na południe od Scarpe'y zawrzała walka na nowo po obu stronach drogi Arras-Cambrai.

Wspomniane Gavrelle leży o 4 klm. na północ od Scarpe'y. Drugie pole walki znajduje się w pobliżu Guemappe, którego zajęcie było jedynym rzeczywistym sukcesem angielskich wysiłków dnia poprzedniego. Angielskie dywizye o głębokich kolumnach wymierzyły tu atak poprzez Monchy-Vaucourt.

W dzień po tej pierwszej bitwie wszystkie wysiłki Anglików spełzły na niczem. Szerokość frontu angielskiego wynosiła około półtrzecia klm. Pozatem na reszcie frontu, zajmującego przestrzeń około 30 klm. długości, nastała prawie zupełna cisza. Z odosobnionych dwu uderzeń, o których wyżej była mowa, wnosić wypada, że Anglicy największą wagę przywiązują do przestworza po obu stronach Scarpe'y. Świadczy o tem również niezwykła głębokość kolumn, tu skierowanych. Widocznie owe punkty były wybrane za miejsca, w których miał uledz przerwaniu front niemiecki.

Owe uderzenia miały cechę czynów rozpaczy. Za wszelką cenę chcieli Anglicy uczynić wyłom w żelaznej ścianie frontu niemieckiego. Ściągnięto nawet zupełnie świeże rezerwy i pchnięto je w morderczy ogień dział niemieckich. Cios wymierzony na południu od Scarpe'y stanowczo już zawiódł oczekiwania. Pod Gavrelle sytuacya zakończyła się dla Anglików również niepomyślnie. Gdyby nawet mieli ostatecznie poczynić jakieś zdobycze w terenie, okupując je nad wszelkie pojęcie drogo, to jeszcze i wówczas nie zmieniłoby to ogólnego faktu, a mianowicie załamania

---

Adam Brzeg-Piskozub.

STARY POETA.

NOWELA.

(Dokończenie).

Szedł aleją parkową. O niczem właściwie nie myślał, czuł tylko w starem, spokojnem już od dawna sercu, lecz pełnem wspomnień bogatych, silniejsze drgnienia. Kładła mu się na piersi starcze, choć jeszcze dumnie wyprostowane, jakaś niby woń daleka kwietnych łąk, upajał go rosisty poranek wiosenny, szlachetnie zarysowanemi nozdrzami chwytał leciuchne zapachy świeżych, onegdaj z ziemi wyrosłych traw.

Nogami deptał szeleszczące liście, które jesienią zasłały aleje, przetrwały zimę pod białem okryciem śniegu, a teraz miotane lekkim wiatrem chybały się po drożynach, niby stadko skowronków na świeżo zoranych ugorach.

Zdjął wielki, czarny kapelusz z głowy i odgarnął dłonią dłuższe kosmyki włosów z wyniosłego, świetnie sklepionego czoła. Był w tej chwili bardzo piękny. Rozwianym, długim płaszczem targał wiatr niby żaglem. Twarz dumna o orlim nosie, dziwnie była subtelna i uduchowiona. Z oczu zlekka zmrużonych, i nieco spłowiałych przeglądała głęboka, cicha zaduma, a uśmiech lekki czający się w małych bróździch koło ust, miał w sobie coś nieskończenie dobrego, jakaś dziwną syntezę sceptycznej ironii i pobłażliwej, mądrej dobroci.

Błądził długo po całym parku, nie czując zmęczenia, z duszą jasną od bezmiernego błękitu i złotego słońca. Wstąpił na chwilę do restauracyi przez rok cały otwartej, zjadł śniadanie, wypił kieliszek dobrego wina i znów szedł samotnie, cichemi alejami w pogodzie i rozradowaniu.

Głupią mu się naraz wydała książka w domu czytana, pełna starej mądrości i zawiłych problemów, którymi lubił się teraz zabawiać, od kiedy coraz rzadziej zasiadał do spisywania swych uczuć w cudnych, misternie cyzelowanych trioletach, czy oktawach, rondach, lub sonetach.

Poczuł nagle, iż w duszy jego dłoń czarowna kładzie palce na złotą, stostrunną harfę, a ta rozbrzmiewać poczyna cichymi, kapryśnymi tonami pieśni. Lazur wiosenny, seledyn traw młodych, złocista ulewa promieni słonecznych, liście pomarłe w jesieni i te nowe, młode drgnienia duszy, to wszystko łączy się w słodką cantilenę, którą stary poeta Brog nuci półgłosem...

. . . .

Już wracać chce do domu. Ostatniem miłosnem spojrzeniem ogarnia łyse, suchotnicze kępy białych brzóz. A wodząc wzrokiem rozmiłowanem wokół, nagle przypomina sobie swoją ławeczkę. O niej dziś zapcmniał. Bo przecież tam, w cieniu tych gąszczy jaśminowych skryła się wygodna, ustronna ławeczka, z którą go tyle łączy wspomnień. Bo niegdyś przed laty, za cudnej wiosny życia, gdy on jeszcze młodym Farysem szedł przez łąkę żywota, pełnemi dłońmi rwąc cud wysmukłych kwiatów, które mu szczęście ścierało słało pod stopy, to było schronisko „ich“ miłości. Przychodził w to miejsce z takiem słodkiem, wiotkiem stworzeniem o jasnych chabrach ócz, o kraśnych dwóch płatkach róż, całowanych tyle-kroć namiętnie aż do utraty tchu, i tu śnili przecudną bajkę, ułudę nieskończonego szczęścia....

...Ilono!.... Cudna Ilono! *O la tristesse de mon âme*... Jak płyną lata w wirze życia. . .

Z dziwnem wzruszeniem idzie dziś stary poeta ku swojej ławeczce. Przez nagie sploty gałęzi obumarłych krzewów jaśminowych widzi zdalaka, iż tam ktoś siedzi. Jakaś para ludzka. Znowu... oni oboje, szczęśliwi w wiosenne rano. Z zapartym oddechem, z młodzieńczą ciekawością posuwa się w tę stronę, jakby miał swą kochankę przyłapać na gorącym uczynku grzechu...

...Trzymają się za ręce... Przytuleni do siebie. Nie istnieje dla nich świat cały. Jej złote, aż popielate jakby włosy rozsypały się na ramieniu siedzącego przy niej mężczyzny... Och... tuli ją ku sobie, i na jej licach składa długi, długi pocałunek...

Czyżyki już śpiewają radośnie na suchych gałęziach....

Stary poeta przeżywa niby złudzenia... Widzi siebie przed laty tam na tej ławeczce w uściśku płomiennym, starczemi oczyma patrzy dziś na piękno życia, co już minęło....

Spoglądnął w tej chwili. Uchwycił rysy twarzy obojga... Poznał go. To ten młody, zdolny poeta, którego pierwsze poezye on „stary“ opatrzył niedawno przedmową. Wwiódł go do chramu sztuki...

To Zbyszek Olszyc, na jego dawnej, zapomnianej ławeczce z tą dziewczyną jasnowłosą... Dziś ten chłopiec odczuwa wiosnę, a miłość jego kąpana w złotawie słonecznej rodzi nową poezyę...

Stary poeta prawie się rumieni... Coś w oczach mu błyska niby łza... Przecież to ona przy Zbyszku... Ta, z tego okna obok, urocza sąsiadka...

. . . .

W smutku nieokreślonym, jakby pod ciężarem brzemienia lat ugięty, wraca stary poeta do swego pokoju. Leży długo na miękkiej otomanie bez ruchu. Czuje się tak starym, tak starym...

Już mrok w pokoju. Samotnie, głucho w tem więzieniu poety-starca. Taki przesyt życiem, taki smutek nieukojony nim owłada...

A tam w sąsiednim pokoju nagle rozlega się promienna kaskada młodego śmiechu....

...Ona się cieszy szczęściem... ona się śmieje...

Więc na włóczęgę nocną idzie stary, samotny poeta. A potem w bezsenną noc przy świetle lampy, w ciszy niezmiernej czyta księgę, pełną mądrości.

---

się potwornych szturmów i to załamania się wśród strat, urągających wszelkim opisom.

Powstrzymanie dalszych ataków na reszcie frontu angielskiego dowodzi wielkiego wyczerpania. Czy nieprzyjaciel będzie mógł w niedługim czasie o tyle przyjść do siebie, by nowym równie silnym atakiem ruszyć przeciw Niemcom, przesądzać nie naszą rzeczą. Sami tylko Anglicy ocenić potrafią, o ile ich wojska zdolne są jeszcze do ponowienia szalonej iście próby.

Nie obojętną jest również kwestya, jak owo rozczarowanie Anglików podziała na wojska francuskie. Że animuszu dodać im nie może, to pewna.

Jakoż na polach bitwy nad Aisne'ą i w Szampanii zapanował w operacyach do pewnego stopnia zastój, chociaż wzmocniony ogień artyleryi i ożywiony ruch poza frontem zdawałby się wskazywać na przygotowania do nowej imprezy. Jeśliby mimo tego ona się nie zjawiła, byłoby to wskazówką, że animusz Francuzów mocno ochłódł. Już przed zdarzeniami pod Arras opanował prasę francuską nastrój pesymistyczny. Krytycy militarni, nie przeczac, iż tak gruntownie przygotowana ofenzywa sprawiła ostatecznie zawód, zastanawiają się nad tem, co uczynić należy obecnie. We wszystkich owych doniesieniach odzywa się zwłaszcza jedna troska: przeświadczenie, iż Hindenburg jako wódz wytrawny i przezorny wielkie swe rezerwy zachował na moment rozstrzygający.

W każdym razie opinia publiczna we Francyi jest zbita z tropu i daje żywo wyraz niezadowoleniu. Tyle wysiłków, tyle krwi przelanej znowu — i wszystko nadarmo! Z niechęcią zwraca się wzrok ogółu w stronę generała Nivelle i nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że nie ziściwszy nadziei, które w nim pokładano, będzie on musiał ustąpić ze stanowiska generalissimusa.

Nie sposób jeszcze dzisiaj należycie ocenić doniosłego znaczenia drugiej bitwy pod Arras. Być może, iż zaznaczy się ona jako punkt zwrotny w krzywej linii wojny, jako punkt, od którego poczynając, nadzieje nieprzyjaciół szybko spadać zaczną niżej i niżej. Nie pozostanie zresztą ta bitwa również bez wpływu na sytuacyę militarną na innych frontach.

Podane poniżej biuletyn uzupełnia obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 26 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 kwietnia:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Na południe od Rygi, koło Jakobstadtu, Smorgoń, na zachód od Łucka, na wschód od Złoczowa, nad Złotą Lipą i wzdłuż Putny i Seretu wzmogła się czynność ogniowa rossyjska i odpowiednio do tego nasz ogień odwetowy.

Front macedoński: Z walk nad jeziorem Dojran w dniu 24 kwietnia okazało się, że Anglicy wykonali tam atak na wąskim froncie dużemi siłami, który miał daleko sięgające cele. Dzielna bułgarska piechota odniosła w walce piękny sukces: utrzymała wszystkie swe stanowiska i zadała nieprzyjacielowi wspólnie z niemieckimi i bułgarskimi karabinami maszynowymi i bateryami ciężkie straty.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Ruprechta: Wczoraj pod Arras zrywał się nieprzyjaciel jeszcze tylko do ataków częściowych. Na południe od Scarpy jego fale atakujące szturmowały trzykrotnie nasze linie. Trzy razy odpłynęły z powrotem. Walka artyleryi utrzymywała się w kilku odcinkach w znacznem napięciu Koło Gavrelle pozycye nasze znajdują się na wschodnim krańcu wsi.

Grupa wojska Następcy Tronu niemieckiego: Ogólne położenie nie zmieniło się. Walka ogniowa ograniczała się na pewne tylko części frontu. Koło fermy Hurtebise i na wschód ztamtąd atakiem poprawiono nasze stanowiska na grzbiecie Chemin des Dames, podczas czego wzięto do niewoli trzech oficerów i więcej niż 160 żołnierzy francuskich. Wieczorem zaatakował nieprzyjaciel po zaciętem przygotowaniu ogniowem, po obu stronach Braye na szerokości trzech kilometrów. Odparto go krwawo. W Szampanii przyszło tylko do walk na granaty ręczne.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nie było wcale ważniejszych wydarzeń.

Wczoraj stracił nieprzyjaciel 6 samolotów, z czego porucznik Schäfer zestrzelił dwa t. j. swego 22 i 23 przeciwnika.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Rewolucya w Rossyi.

Charakterystyczną wielce depeszę rozesłała *Petersb. Agencya telegr.* Tendencyjne jej zabarwienie, tem konieczniejsze wobec nieudania się ofenzywy angielsko-francuskiej, bije w oczy i każe z niewiarą przyjmować owe wojownicze oświadczenia, składane rzekomo w Mińsku.

Depesza wspomniana brzmi dosłownie: Na posiedzeniu zjazdu delegatów wszystkich armij, stojących na froncie zachodnim (naszym wschodnim *przyp. Red.*) szereg mowców podniósł

konieczność zaczepnych działań wojennych.

Mówili oni: Ofenzywą zwyciężyliśmy nieprzyjaciela wewnętrznego i w tensam sposób zwyciężymy nieprzyjaciela zewnętrznego.

Przy końcu obrad stwierdził prezes, że w ciągu dyskusyi wogóle nie wypowiadano hasła: Precz z wojną! Przyjęcie rezolucyi odroczono do posiedzenia wieczornego.

O brzmieniu jej w podobnych warunkach nikt chyba nie wątpi. Cała Europa przekona się raz jeszcze dowodnie, jakiego krwiożerczego sojusznika zyskała bezinteresowna Anglia w rossyjskiej rewolucyi!

Taż sama *Agencya* kolportuje wystąpienie

organu Miliukowa przeciw niemieckim socyalistom.

Mianowicie omawiając rezolucyę niemieckiej socyalnej demokracyi, *Riecz* ostro atakuje niemiecką socyalną demokracyę. Pisze ona, że „byłoby grubym błędem chcieć przeceniać znaczenie owej rezolucyi. Niemiecka soc. demokracya milcząco pochwalała gwałty popełniane na Serbii, cyniczne podeptanie neutralności Belgii, zniszczenie Lowanium, zatopienie „Luzytanii", przymusowe wysiedlenie ludności z północnej Francyi, jakoteż systematyczne znęcanie się nad jeńcami rossyjskimi i przeciw nim nie protestowała. Cała przeszłość niemieckiej soc. demokracyi sprawia, że teraźniejsze jej stanowisko jest mocno podejrzane, stanowisko dążące do tego, by za pomocą wykazywania tożsamości dążeń pokojowych soc. demokracyi rossyjskiej i niemieckiej, przy równoczesnych półurzędowych zapewnieniach Niemiec i Austro-Węgier o tożsamości ich programów z programem rządu tymczasowego, zachęcić Rossyę do pokoju odrębnego."

Wszelkie wspomniane wyżej zarzuty, powtarzają się co pewien czas w prasie *ententy*. Prostowaliśmy ich tendencyjny fałsz niejednokrotnie, dzisiaj więc pozostawiamy artykuł *Rieczy* bez komentarzy, powtarzając go jedynie jako charakterystykę chwili.

Na odmienną nutę nastrojona jest depesza amsterdamska, podług której *Allgemeen Handelsblad* powtarza informacyę petersburskiego korespondenta *Daily Express*, donoszącą, że wiele osób

z obawy ataku niemieckiego na Petersburg

od strony morza i lądu wyjeżdża ze stolicy. Pociągi jadące ku Moskwie, są przepełnione.

Dalsze szczegóły.

W ministerstwie handlu odbyła się konferencya nad wprowadzeniem monopolu naftowego.

Kongres przedstawicieli lekarzy armii i marynarki przyjął rezolucyę, w której uznano za niezbędną bezwzględną mobilizacyę lekarzy obojga płci na potrzebę wojska i kraju.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 26 b. m. wieczorem: Z frontów bojowych nie ma nic szczególnego do ogłoszenia.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na morzu Śródziemnem świeżo zatopiono 10 parowców i 6 żaglowców, łącznej pojemności okrągło 55.000 tonn brutto, w tem było 5 uzbrojonych parowców angielskich i jeden angielski parowiec do przewozu wojska o jakich 12.000 tonn brutto.

Bezowocne wysiłki Aglików.

Komunikat *Biura Wolffa*: Także dnia 24 b. m. Anglicy czynili rozpaczliwe wysiłki, aby przechylić na swą stronę los bitwy pod Arras i powetować sobie ciężką klęskę z dnia 23 b. m. Jak poprzedniego dnia i tym razem ataki mas wszystkich, przedsiębrane z jak największą uporczywością, krwawo rozbiły się o niezłomny mur walecznych, zdecydowanych na śmierć obrońców niemieckich, nie dając Anglikom jakiejkolwiek korzyści, gdy straty Anglików powiększyły się przez to w dwójnasób. Całe szeregi wojsk, idących do szturmu, celny ogień naszych karabinów maszynowych poprostu zmiatał. Inne hufce angielskich wojsk szturmujących dostały się w zabójczy ogień niemieckich haubic i dział polnych i doszczętnie zostały w proch starte. W wielu miejscach leżą potrzaskane angielskie samochody pancerne, otoczone poległymi żołnierzami, którzy szukali schronienia za zdruzgotanymi tymi pojazdami. Szczególnie po obu stronach gościńca Arras-Cambrai polegli Anglicy leżą całymi stosami.

Echa ostrzeliwania Dunkierki.

Francuskie ministerstwo marynarki ogłasza: Niemiecka eskadra niszczycieli w nocy z 25 b. m. między godz. 2 m. 15 a 3 m. 25 z morza ostrzeliwała Dunkierkę. Baterye nadbrzeżne odpowiedziały ogniem na ogień. Francuskie i angielskie statki strażnicze uwikłały w walkę Niemców, którzy szybko cofnęli się ku Ostendzie. W krótkiej bitwie jeden z naszych niszczycieli zatonął. Straty nieprzyjaciela nie są znane.

Dzień wolnego przejazdu.

Rząd niemiecki uczynił państwom neutralnym propozycyę, aby poleciły swym okrętom w portach angielskich, które dotąd z powodu zamknięcia morza nie mogły wyjechać, aby wyjechały dnia 1 maja. Okrętom tym obiecano w tym dniu wolny przejazd, jeżeli wywieszą stosowne znaki i obiorą naznaczoną im drogę.

Atak angielski na niemieckie torpedowce.

Admiralicya angielska ogłasza: 3 angielskie hydroplany d. 23 b. m. po południu zaatakowały 5 niemieckich niszczycieli w odległości 5 mil od wybrzeża Belgii. Jeden

---

90)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

II.

(Ciąg dalszy).

Powóz wiozący matkę i syna szybko się toczył.

Niepodobna wyrazić niesłychanych męczarni moralnych, jakie znosiła w tej chwili nieszczęśliwa matka.

Miała przy sobie ślubne dziecko, które obdarzała przez całe jego życie pieszczotami, ale ten, który leżał w lesie, był także jej synem! dzieckiem nie pieszczonem nigdy.... nie całowanem!...

Dzieckiem zawsze dalekiem!..

Świadectwem hańby!... tem, co było powodem jej nocy nieprzespanych i tortur znoszonych od lat dwudziestu pięciu, ale kochanym w tej chwili synem, ponieważ cierpiał!...

Złożyła ręce w rozpaczy i w głębi duszy błagała Boga pełnego miłosierdzia, Tego, który przebacza każdej żałującej duszy, aby nie przybyła za późno... Prosiła Go, aby jej pozwolił pielęgnować rannego, dodać odwagi umierającemu, użyczyć mu choć kilku słów pociechy....

W chwili, gdy powóz wjeżdżał szybko w ulicę de Rennes, Irena czuła się nieco spokojniejsza i mogła szeptać:

— Lecz ostatecznie, mój Janku, w tem wszystkiem, co mi mówiłeś, nie widzę żadnej tak wielkiej zniewagi, która by mogła pojedynek spowodować....

— Matko, nie mogliśmy się cofnąć ani ja, ani on, bo w chwili gdyśmy nasze bilety zamieniali, gdy ujrzałem na jego karcie nazwisko Lambre....

Zatrzymał się.

Bardzo zaniepokojona, Irena spytała:

— Cóżeś powiedział?

— Było to zle z mojej strony, przyznaję, ale zastanowienie zwykle zapóźno przychodzi...

— Nie znałeś przecie tego młodzieńca?

— Nie, lecz to nazwisko, nazwisko Lambre... przypomniało mi... niektóre niedomówienia... dwuznaczniki. Rzuciłem mu je w twarz!...

— Cóż powiedziałeś, Janku?

— Matko, byłem szalony.

— Ależ ostatecznie, cóż powiedziałeś?

— Powiedziałem mniej więcej: „Lambre!... czy nie jesteś przypadkiem synem człowieka skalanego, który mieszka w Bourbonnais?... Czy jesteś może tym młodym człowiekiem wysoko urodzonym, którego matki nikt nigdy nie znał?..."

Wdowa opadła bezwładnie na poduszki powozu.

Z początku nic nie powiedziała, ale po kilku minutach, tak dla niej okrutnych jak męki konania, szepnęła:

— Rozumiem... pojednanie... było niemożliwe... Och! Boże! Ty... to... powiedziałeś?

— Tak, matko.

Hrabina nie była już teraz niezwalczoną, energiczną kobietą, jak przed dwudziestu laty. Cierpienie, które znosiła, wszystko w niej przytępiło.

Śmiałość i zimna krew ustąpiły miejsca biernej rezygnacyi, do której Jan był przyzwyczajony.

Wyraz lęku i rozpaczy, którego hrabina ukryć nie mogła, zastanowił go.

— Matko, czyżbyś coś wiedziała o tych ludziach?

Miała tyle odwagi, aby nie okazać nowej boleści, którą zadało jej to pytanie.

— Nic nie wiem!... wiem tylko tyle, że pan Lambre... ojciec... jest człowiekiem, który przed niczem się nie cofa... Jeżeliby się dowiedział, że ty zabiłeś jego syna! och! Janku, co z nami się stanie?

— Jakżeby się dowiedział.... jeżeli... syn jego nie żyje?

— Mówiłeś mi o zamianie kart. Musi mieć twoją przy sobie, tak samo jak ty jego.

— To prawda ... — szepnął Jan.

Dojechali do dworca kolei.

Aż do samego Meudon hrabina z synem nie zamieniła ani słowa.

W Meudon najęli powóz; Jan usiadł przy furmanie i kazał jechać zwolna, jak gdyby wiózł chorą matkę na przejażdżkę.

Któżby nie uwierzył, że jest cierpiącą?

Któżby wątpił, że życie uchodzi z tej istoty, której strój żałobny podnosił jeszcze bladość.

O jakich sto metrów od wiadomego miejsca, Jan kazał zatrzymać powóz.

Wysiadł.

— Matko — rzekł — gdybyś chciała przejść się parę kroków, możeby ci to dobrze zrobiło?

— Z największą chęcią — odrzekła, podnosząc rękę do serca, które boleśnie tłukło się w piersi.

Była blisko fatalnego miejsca.

Miała zobaczyć tego, którego na świat wydała! tego, który miał takie same prawo jak drugi.... do jej serca!...

Zobaczyć go w tem pustkowiu....

Może nieżywego?

Znaleźć się wobec trupa!

Wstrząsnęła się.

Czyż nie jest to nowa kara za opuszczenie dziecka?

Cokolwiekby stać się mogło, czy znajdzie się wobec osoby żyjącej, czy trupa, ślubne dziecko nie powinno się domyślać strasznej walki, jaka w niej się toczy.

— Nie idziemy daleko — rzekł młody człowiek do furmana — stańcie z koniem na słońcu, tam, na polance.... Wrócimy za kilka minut.

Gdy powóz się oddalał, hrabina z Janem skierowali się ku miejscu dobrze znanemu młodzieńcowi.

— Czy to daleko?

— Nie, mamo, za chwilę tam będziemy.

— Po której stronie?

— Po prawej.

Hrabina gorączkowo głowę zwróciła w tę stronę. Wpatrywała się we wszystkie krzaki, każdy pień oglądała.

Co chwila dreszcz nią wstrząsał.

Czy tutaj? czy to on! jej dziecko?

Nic nie dostrzegała.

Czy syn jej nie zmylił drogi?...

Na jej pytanie, odpowiedział:

— Nie, jestem pewny, i niedaleko.

— Powiedziałeś mi: „kilka kroków"?

Jan obrócił się, spojrzał w około i rzekł:

— Mamo, to tutaj.... Te trawy pokładły się pod ciężarem naszego ubrania.... Tam, były rzeczy.... Jerzego Lambre!

— Ależ w takim razie?... — wyrzekła, a w oczach jej lęk śmiertelny przebijał.

Nie odpowiadając, Jan postąpił zwolna po liściach wysychających pod działaniem słońca.

— Matko, to tutaj.... on padł.... Jestem pewny!

Nieszczęśliwa zbliżyła się....

(Ciąg dalszy nastąpi).

niszczyciel został ugodzony. Przypuszczają, że zatonął. Wieczorem widziano 4 niszczyciele wracające ku Zeebrügge.

O powyższej wiadomości angielskiej admiralicyi *Biuro Wolffa* zauważa: D. 23 b. m. o godz. 5 po południu 55 nieprzyjacielskich samolotów bojowych bezskutecznie atakowało kilka naszych torpedowców, odbywających ćwiczenia koło wybrzeża Flandryi. Nie było żadnej szkody lub strat w ludziach. Lotnicy nasi wzbili się w celu obrony i spędzili samoloty nieprzyjacielskie.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 25 kwietnia. Na froncie synajskim dwóch poruczników lotników dokonało śmiałego czynu. Przelecieli oni poza linie nieprzyjacielskie a wylądowawszy w pustyni daleko poza liniami nieprzyjacielskiemi, zniszczyli gruntownie wodociąg zbudowany przez Anglików, który zaopatrywał w wodę ich wojska. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

O demobilizacyę Szwajcaryi.

Berliner Tageblatt donosi, że generał szwajcarski Wille na zapytanie współpracownika jednego z pism genewskich, czy nie możnaby demobilizować armii szwajcarskiej, ażeby zaspokoić brak robotników na roli, odpowiedział: Nie sądzimy, aby z którejkolwiek strony groziło nam niebezpieczeństwo, ale mogą przyjść niespodzianki w ruchach wojsk, które trudno przewidzieć. To wystarcza, abyśmy stali w pogotowiu.

Ameryka przeciw celom wojennym entente'y.

Londyński sprawozdawca *Corr. della Sera* telegrafuje do swego pisma, że prezydent Wilson na konferencyach z angielskim ministrem spraw zagranicznych Balfourem zażąda, by entente ścieśniła do rozumnych granic swe cele wojenne. Żądanie swe uzasadni Wilson stanowiskiem zajętem przez ogół amerykański, który nie pochwala celów wojennych czwórporozumienia i nie dopuści do zniszczenia Niemiec.

Konferencya pokojowa socyalistów.

Korespondent kopenhaskiej *Politiken* rozmawiał z przywódcą socyalistów Borgbiergiem, który oświadczył, że pogłoski, jakoby konferencya pokojowa socyalistów miała odbyć się już 15 maja, są bezpodstawne. Konferencya nie będzie mogła odbyć się prędzej, jak pod koniec maja.

— Co do mnie, dodał Borgbierg, jestem pewny, że pokój już w połowie lata przywrócony będzie w Europie, chyba, że oni nie myślą ratować swej kultury i ludności od zagłady.

Sozialdemokraten donosi, że przewodniczący międzynarodowego biura socyalistycznego belgijski minister Vandervelde przybędzie wkrótce do Sztokholmu.

Bułgarscy socyaliści, należący do stronnictwa socyalistów unifikowanych i międzynarodowych, postanowili wysłać delegatów na zjazd sztokholmski.

Nastroje angielskie.

Dziennik *Basler Nachrichten* pisze, że usposobienie pokojowe w Anglii w ostatnich tygodniach wzmogło się. Zapatrują się znowu sceptycznie na stanowisko Lloyda Georgea, znaczenie jego ucierpiało, natomiast zwiększa się szacunek dla Asquitha. Możność skrajnych ewentualności po stronie Lloyda Georgea sprawia, że położenie polityczne jest niepewne. Lloyd George zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że rewolucya rossyjska zmieniła sytuacyę polityczną na niekorzyść koalicyi.

Na morzu.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że kapitan angielskiego parowca Hongold doniósł, iż niemiecka łódź podwodna ogniem działowym zatopiła jego okręt.

W Grecyi.

Ag. Stefaniego donosi z Aten: Król grecki po raz pierwszy od wypadków grudniowych roku ub. odbył dłuższą konferencyę z posłem angielskim. Potem powołał do pałacu Zaimisa. Zdaje się nie ulegać kwestyi, że król wyraził życzenie, aby Zaimis utworzył nowy gabinet. Niewiadomo jeszcze, co Zaimis postanowił.

O Chiny.

Nieuwe Rotterdamsche Courant donosi że według telegramu *Tow. telegrafu giełdowego* z Tientsinu, rząd chiński otrzymał od swego posła w Waszyngtonie depeszę, w której napiera on na to, by Chiny rychło wzięły udział w wojnie.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego.

Na porządku dziennym posiedzenia Koła Polskiego z d. 26 b. m. były sprawy odbudowy kraju i aprowizacyi. Obrady zagaił Prezes dr. Biliński, poczem w imieniu komisyj gospodarczych zdawali sprawę przewodniczący tych komisyj pp. Długosz i dr. Leo, przedstawiając ciężkie położenie, w którem kraj się znajduje. Ponadto udzielali wyjaśnień P. Minister dr. Bobrzyński i Prezes Koła. Dalszy ciąg dyskusyi nastąpi na posiedzeniu d. 27 b. m.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sprawę Polaków na Śląsku. Po wysłuchaniu referatu p. ks. Londzina, który przedłożył Kołu odpowiednie oświadczenie, w dyskusyi zabierali głos pp. Sredniawski, Daszyński, Tertil, Michejda, Haller i Śliwiński. W sprawie tej Koło przyjęło jednomyślnie wniosek p. Tertila, tej treści: Koło Polskie przyjmuje do wiadomości oświadczenie, złożone dziś przez posłów polskich ze Śląska, uznaje prawa Polaków na Śląsku za żywotny interes narodu polskiego, wzywa Prezydyum Koła i komisyę parlamentarną do strzeżenia tej sprawy wraz z nowem uregulowaniem stosunków konstytucyjnych, wszelkie zaś wnioski protesty i pisma, jakie w tej sprawie już weszły lub wejdą do Koła, przekazuje do rozpatrzenia komisyi parlamentarnej.

*

Z Wiednia telegrafufą: Wszystkie pisma witają z zadowoleniem obwieszczenie Rządu w sprawie terminu zebrania się Rady państwa.

Fremdenblatt pisze: Teraz, gdy wypowiadane coraz głośniej i usilniej pragnienie zwołania Rady państwa ma się ziścić, wolno spodziewać się, że wszyscy zwrócą swe usiłowania ku umożliwieniu owocnej działalności sesyi. Dobrze jest, że stronnictwa, które dotąd głos zabierały, wskazały jako najpilniejsze zadanie przywrócenie i utrzymanie zdolności Izby posłów do pracy, oraz wyraziły chęć niezłomną współdziałania w odbudowie silnego przedstawicielstwa ludu.

Program prac, który ma być ustalony w porozumieniu ze stronnictwami, ułatwi Izbie pierwsze kroki. Ponieważ sesya Rady państwa przedewszystkiem będzie poświęcona wielkim zagadnieniom społecznym i finansowym sprawom Państwa, pozostającym w związku z wojną, przeto przedstawiciele ludu mieć będą przedewszystkiem ową sposobność, na którą tak długo czekali, wyrażenia pragnień i żalów na polu aprowizacyi i współdziałania radą i czynem nad usunięciem niedomagań, nad rozwojem i ulepszeniem organizacyi. — Także w dziedzinie wojennej polityki wiele trzeba będzie uregulować, a zapowiedziane przez Rząd stopniowe zniesienie cenzury politycznej będ ie tą drogą, na której parlament chętnie i energicznie pójdzie za Rządem.

Rząd jednak ponownie oświadcza się także za uregulowaniem stosunków językowych, czyniącem zadość potrzebom Państwa i jego administracyi, a niemniej chce z wszelką powagą dołożyć starań, by spełnić obietnice, tyczące się Galicyi. Mnóstwo wielkich zadań czeka więc Rząd i stronnictwa. Cała ludność z ufnością zwróci swe spojrzenie na Radę państwa. Tym razem nie powinny zawieść jej nadzieje.

Neue Freie Presse: Nigdy jeszcze Rada państwa nie stanęła wobec takich możliwości. jak teraz, nigdy nie zastała tyle wolnego, prawie całkiem nieobrobionego pola do twórczej pracy i odzyskania należnego sobie wpływu. Rada państwa powinna mieć swoją politykę: przedewszystkiem politykę taką, by była ona czemś istotnem dla ludności, a powtóre polityką samozachowawczą.

N. Wiener Tagblatt: Stronnictwa mogą bez wielkiego obciążenia zabrać się do wielkiego dzieła, do którego je powołano. Zabrano z drogi wszelki powód do jakiegokolwiek uczucia krzywdy lub drażliwości. Możność pracy w niczem nie jest krępowana i można powodować się wyłącznie ścisłą rzeczowością. Dana jest stronnictwom swoboda stanowienia o sobie, a zarazem odpowiedzialność za czyny. W ich mocy jest utworzenie także na przyszłość podstaw do zgodnego współżycia ludów Austryi.

Arbeiter Ztg.: Pierwszym, najważniejszym warunkiem jest uczciwa chęć, by parlament istniał, a Rząd, zdecydowany trzymać się konstytucyi wśród wszelkich okoliczności, w żadnych warunkach nie uciekać się do wyrzucenia poza nawias parlamentu. Jeżeli istnieje takie silne, niezachwiane postanowienie, to konsolidacya Rady państwa już się powiodła.

*

Wczoraj przybyli do P. Ministra hr. Czernina przedstawiciele życia gospodarczego Austryi i Węgier w celu wysłuchania wyjaśnień o położeniu zagranicznem, o ile dotyczy ono życia gospodarczego Monarchii. W związku z wywodami P. Ministra wywiązała się ożywiona wymiana zdań.

*

Slavische Korresp. donosi, że prezydya Związku czeskiego i Klubu chorwacko-słoweńskiego odbyły wspólna konferencyę w gmachu Rady państwa. Dziś odbędzie się wspólna konferencya komisyj parlamentarnych obu klubów.

*

Soz. demokratische Korresp. pisze: Na podstawie sprawozdania wysłanej do Berlina delegacyi prezydyum stronnictwa soc. dem., a w porozumieniu z węgierską soc. demokracyą, prezydyum stronnictwa i komisye robotnicze jednomyślnie postanowiły, celem zamanifestowania pokojowości proletaryatu austro-węgierskiego, świętować w dniu 1 maja. Dnia 1 maja po południu robotnicy odbędą zgromadzenia, na których złożą swe wyznanie wiary na rzecz pokoju światowego. Aby manifestacya ta była jak najwyrazistsza, tym razem na zgromadzeniach będzie zaniechane wszelkie omawianie innych kwestyj polityki wewnętrznej. Dnia 2 maja robotnicy w zupełnym porządku wrócą do pracy.

Z Warszawy.

(Milicya warszawska w armii polskiej. — Wezwanie do Legionistów. — Krajowa Kasa pożyczkowa. — Uruchomienie tramwayów. — Wystawa Kościuszkowska. — „Lilje" Szopskiego nagrodzone).

Do armii polskiej postanowił wstąpić J. Piłsudski i naczelnik milicyi miejskiej Fr. ks. Radziwiłł. Tym sposobem obaj zrzekliby się mandatów w Radzie Stanu. Za przykładem ks. Radziwiłła kilkuset członków milicyi miejskiej postanowiło wstąpić w szeregi armii polskiej.

Głos warszawski donosi: Wszyscy Legioniści, którzy otrzymali dłuższe urlopy z powodu złego stanu zdrowia (urlopy po superarbitryum, urlopy dla rekonwalescencyi i t. p.) mają natychmiast zgłosić się do jednego z niżej wymienionych szpitali, znajdujących się najbliżej miejsca obecnego pobytu urlopowanych i tam oczekiwać przybycia komisyi lekarskiej, która orzeknie o ich dalszem przeznaczeniu. W rachubę wchodzą szpitale Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, c. i k. szpital rezerwowy 1/4 w Lublinie, c. i k. szpital forteczny nr. 4 w Krakowie, szpital rezerwowy Legionów polskich w Dęblinie, Dom ozdrowieńców Legionów polskich w Kamieńsku, szpital forteczny L. III. w Warszawie, szpitale garnizonowe w Zegrzu, Ostrowie, Ostrołęce i Zambrowie.

Polska Krajowa Kasa pożyczkowa w Warszawie rozpoczęła swe czynności we czwartek, dnia 26 b. m. Jednocześnie zostaje wprowadzona marka polska, jako wyłączny prawny środek płatniczy. Obok wprowadzenia nowej waluty, będzie też zadaniem Krajowej Kasy pożyczkowej rozwinięcie działalności bankowej i kredytowej.

Usunięto już gruzy, pokrywające kotły w elektrowni i stwierdzono, że kocioł, który eksplodował i drugi obok niego, są niezdatne do użytku. Pozostałe cztery kotły nie uległy, zdaje się, uszkodzeniom. Stwierdzi to dokładnie próba, jakiej dokona na kotłach inżynierya tramwayów. W razie pomyślnych rezultatów próby, można liczyć, że uruchomienie tramwayów nastąpi w ciągu dziesięciu dni. Na miejsce dwóch zniszczonych kotłów przeniesione będą do elektrowni tramwayowej dwa kotły z elektrowni miejskiej przy ulicy Leszczyńskiej. Przeprowadzenie tych kotłów zajmie około 8 dni czasu. Odpowiednie roboty już rozpoczęto. Elektrownia miejska, wobec znacznego zmniejszania się zużycia prądu, może najzupełniej odbyć się bez tych dwóch kotłów. W elektrowni tramwayowej w dalszym ciągu odbywa się praca bez przerwy.

Komitet wystawy epoki kościuszkowskiej, po porozumieniu się z zarządem Tow. miłośników historyi, urządza wystawę w siedzibie książąt mazowieckich, Stare Miasto 31, gdyż lokal ten, ze względu na cel wystawy, otrzymał bezpłatnie. Pierwotny projekt urządzenia wystawy w Resursie obywatelskiej wobec konieczności opłaty za lokal, jest zaniechany.

Biura wystawy przeniesiono już na Stare miasto i są czynne codziennie od godz. 11—2 i od 4—7.

Komitet wystawy prosi wszystkich wystawców o łaskawe możliwie natychmiastowe nadsyłanie okazów, zakwalifikowanych przez komisyę, gdyż p. Chwalewik przystąpił już do opracowania katalogu i te okazy, które do dnia 28 b. m. nie będą nadesłane, w katalogu umieszczone nie będą. Termin otwarcia wystawy ustalono na 6 maja, niedzielę, w godzinach południowych.

W r. b. przypadł termin przyznania nagrody za najlepszy utwór muzyczny z funduszu im. Kurjerowa. Stosując się do warunków testamentu, komitet Towarzystwa muzycznego postanowił wydać nagrodę za najlepszy utwór, jaki się ukazał w ciągu czasu od 1911 do 1916 roku. Powołany w tym celu sąd konkursowy w osobach dyr. S. Barcewicza, dyr. B. Domaniewskiego, M. Sokołowskiego, J. Łusakowskiego, L. Tisseranta i J. Wertheima uznał za kwalifikującą się do nagrody, wystawioną w obecnym sezonie, operę „Lilie" prof. Felicyana Szopskiego.

Zgodnie z tym wnioskiem komitet Towarzystwa przyznał nagrodę w kwocie 388 rub. 85 kop. prof. F. Szopskiemu.

Z Sejmu Rzeszy niemieckiej.

W komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy sekretarz stanu urzędu marynarki w poufnych wywodach uzasadniał dalej etat dodatkowy 1,000.000 mk. i dawał wyjaśnienia o budujących się i gotowych już do dostawy łodziach podwodnych. Komisya z zadowoleniem przyjęła do wiadomości informacye, które w porównaniu z danemi o małych stratach, okazały znaczny przyrost tego ważnego i skutecznego środka walki.

*

W komisyi głównej Sejmu Rzeszy szef urzędu wojennego gen. Gröner powiedział w sprawie strajku robotników pracujących na polu uzbrojenia, co następuje: Nietylko dłuższe strajki są złem, ale wogóle wszelki strajk, choćby trwał tylko 3 godziny. Trzeba wszelkimi sposobami zwiększać produkcyę. Póki robotnik ma siły, moralnym jego obowiązkiem jest oddać je na usługi ojczyzny. Mowca pojmuje depresyę robotników, z powodu zmniejszenia przydziału chleba, przyjąłby też spokojnie zmniejszenie produkcyi w dniach 16 i 17 b. m., aby dać możność robotnikom otrząśnięcia się z tej depresyi, ale wyłoniły się sprawy polityczne, wobec czego ustaje wszelka wyrozumiałość. Były dowody na to, że z zagranicy przemycono materyał agitacyjny. Mowca zapowiada bezwzględne postępowanie przeciw aranżerom strajków. Cały ciężar ustawy spadnie na tych politycznych zdrajców kraju.

Z drugiej zaś strony, jeżeli żąda się od robotników, aby aż do pomyślnego końca wojny wyrzekli się strajków, trzeba im dać możność wypowiadania w czas swych życzeń czynnikom decydującym. Dlatego mowca poradził rządom, aby przybrały do organizacyj żywnościowych także przedstawicieli robotników. Nie znaczy to, że przeobraża się politykę żywnościową na sposób socyalno-demokratyczny, lecz jest tylko zarządzeniem praktycznem, nieodzownem w obecnych warunkach dla prowadzenia wojny.

Drugi sposób komunikowania się robotników z czynnikami kompetentnymi nastręcza ustawa o służbie państwowej, która przyznaje robotnikom pewne prawa.

Niemniej surowo jak z podżegaczami do strajków postępować się będzie z tymi agitatorami, którzy podburzają przeciw ustawie o służbie posiłkowej. Mowca zwrócił się z apelem do pracodawców, aby zgodzili się na to, co przyznano robotnikom w zakresie ich praw. Mowca nie wątpi, że robotnicy jak najwierniej do końca wojny stać będą za armią i będą jej dostarczali broni i amunicyi, których bezwarunkowo potrzeba. Dlatego musi pozostać hasłem praca i jeszcze raz praca aż do szczęśliwego zakończenia wojny.

W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz stanu urzędu marynarki oświadczył, że mimo surowej cenzury w krajach koalicyi przedostało się ztamtąd dość wiadomości dowodzących, jak dotkliwie odczuwa Anglia działalność łodzi podwodnych, które podcinają nerw jej życia.

*

Kanclerz państwa wystosował do rządów związkowych pismo, w którem powiada, że w ostatnim czasie w rozmaitych przedsiębiorstwach, których niezamącona praca leży w interesie obrony kraju, wzywano robotników ustnie i pisemnie do zaprzestania pracy, a także w kilku wypadkach usiłowano robotników, którzy wierni swym obowiązkom chcieli powrócić do warsztatów, powstrzymać od tego. Takie próby także i w przyszłości rozbiją się o uczucie

miłości ojczyzny niemieckich robotników. Robotnicy ci powinni jednak wiedzieć, że władze państwowe wraz z nimi zwalczać będą zbrodnicze machinacye. Kto podczas tej świętej walki wpada naszym dzielnym wojownikom zdradziecko na tyły, tego powinna spotkać cała surowość prawa. Kanclerz państwa wraz z wszystkimi rządami związkowymi świadom jest obowiązku chronienia pracy niemieckiej na rzecz narodu walczącego o wolność przed machinacyami nieprzyjacielskiemi.

*

Biuro Wolffa ogłasza odezwę, wystosowaną przez szefa Urzędu wojennego do robotników, pracujących w fabrykach przemysłu uzbrojenia. Powiedziano w niej, że wina niezmazana spada na tego, kto w kraju świętuje zamiast pracować. Wielkimi wrogami są małoduszni, a gorszymi jeszcze ci, którzy podburzają do strajków. Należy w obliczu całego narodu napiętnować tych zdrajców ojczyzny i wojska.

KRONIKA.

Lwów, 27 kwietnia 1917.

— **W Gmachu Izby handl.** ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przedpołudniem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Sobota (28 kwietnia):
Witalisa m. — Żywisława. — Arystarcha.
Wschód słońca o godzinie 4·08 rano, zachód słońca o godzinie 6·34 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 C.

— **Dzień Imienin Najj. Cesarzowej Zyty.** Dzisiaj przed południem, jako w dniu Imienin Najj. Pani, odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach lwowskich.

O godz. 9 przed południem odbyło się pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej łacińskiej. W zastępstwie JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, Mszę św. odprawił ks. Infułat Zajchowski w otoczeniu licznego duchowieństwa i kleru.

Na nabożeństwie byli obecni: JE. P. Namiestnik generał kawaleryi Karol hr. Huyn z adjutantami rotmistrzem hr. Schaaffgotschem i porucznikiem br. Turcovicem i komisarzem powiatowym dr. Sobolewskim, zastępca komisarza rządowego m. Lwowa radca Dworu prof. Fiedler z członkami Rady przybocznej, krajowy komisarz cywilny II armii radca Dworu Fedorowicz, radca Dworu br. Jorkasch-Koch, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll z gronem urzędników Ekspozytury Namiestnictwa we Lwowie, zastępca komendanta miasta pułkownik bar. Mayer-Maly, senat akademicki z J. M. Rektorem dr. Twardowskim na czele, dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. br. Moysa-Rosochacki i p. Vivien de Chateaubrun, przedstawiciele wszystkich władz cywilnych przebywających obecnie we Lwowie, deputacye oficerów zakładów wojskowych we Lwowie, przedstawiciele nauki, sztuki i prasy, delegacye instytucyj korporacyj, oraz bardzo liczna publiczność.

Po uroczystej Mszy św., wykonał chór kościelny z towarzyszeniem organów Hymn ludowy.

Równocześnie w kościele OO. Jezuitów odprawił Superior polowy ks. Varady uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni oficerowie i żołnierze stacyonowani we Lwowie. W nabożeństwie wziął udział komendant miasta generał-major Riml w towarzystwie adjutanta porucznika Seyfrieda i grona oficerów komendy miasta, generał-major Nowotny, generał-major Kindl, komendant stacyi etapowej podpułkownik Misch i w. i.

Nadto odbyły się we wszystkich kościołach i świątyniach lwowskich nabożeństwa, w których wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i autonomicznych, oraz młodzież szkolna z gronami nauczycielskiemi.

Ze wszystkich gmachów rządowych, wojskowych i autonomicznych oraz z bardzo wielu domów prywatnych powiewają chorągwie o barwach Państwa, kraju i miasta.

— **JE. P. Namiestnik generał kawaleryi Karol hr. Huyn** udzielał dzisiaj przed południem, po powrocie z nabożeństwa z okazyi Imienin Najj. Pani, audyencyj w gmachu Namiestnictwa. P. Namiestnik przyjął: komendanta miasta generał-majora Rimla, prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego bar. Moysę-Rosochackiego i dyrektora tegoż Towarzystwa Viviena de Chateaubrun, dyrektora policyi radcę Dworu dr. Reinlendera, oraz szereg osób prywatnych.

— **Rozporządzenie ministeryalne,** które dziś pojawiło się w *Dzienniku praw Państwa* upoważnia krajowe władze polityczne — wobec stosunków, jakie panują na targu korków — do polecenia poszczególnym przedsiębiorstwom, uprawnionym do ściągania piwa we flaszki, aby aż do odwołania, w okresie braku korków, używali innego, hygienicznego sposobu zamykania flaszek.

— **W sprawie handlu ziemniakami na zasiew.** Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z Urzędem żywnościowym w sprawie zmian rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 października 1916, a mianowicie ustęp o handlu ziemniakami na zasiew i w sprawie cen ma opiewać: „Za ziemniaki może właściciel na podstawie oferty, którą ma przedłożyć Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem, zarządać oprócz ceny maksymalnej rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 12 sierpnia 1916 za przebrane ziemniaki, do 15 maja 1917 dodatku do 5 kor. za 100 klgr.“

— **W sprawie przeróbki parafiny.** Dzisiejsza *Wiener Zeituug* ogłosiła obwieszczenie P. Ministra handlu w sprawie przeróbki parafiny.

— **Zakaz wywozu środków żywności i napojów z obrębu m. Lwowa.** Komenda miasta Lwowa ogłasza: Mimo wydanego obwieszczeniem Nr. 10375 z r. 1916 zakazu wywozu żywności wszelkiego rodzaju i napojów z obrębu m. Lwowa ciągle jeszcze są wywożone wielkie ilości wszelakich artykułów spożywczych bez pozwolenia. W razie przestrzegania istniejących rozporządzeń i przepisów nikt nie może i nie wolno nikomu posiadać więcej zboża, owoców strączkowych, mlewa, ziemniaków i t. p., niż mu potrzeba, względnie, niż mu przydzielono na nieodzowne zaopatrzenie (lub na zasiew). Kto może pakietami wysyłać środki żywności, ten niewątpliwie nabył je sposobem niedozwolonym, przez co staje się winnym i powinien być ukarany.

Zwraca się uwagę publiczności, że odtąd na podstawie rozporządzenia Ministerstw handlu i spraw wewnętrznych z dnia 25 lipca 1915 Dz. p. p. Nr. 161 wszelkie posyłki, jakiegobądź rodzaju — także przesyłki pocztowe — nadawane bez pozwolenia na wywóz, będą badane w miejscach nadania (urzędach pocztowych) przez wyznaczone w tym celu organa policyjne, a takie, które zawierałyby środki żywności, na których wywóz niema pozwolenia, będą konfiskowane.

Organom nadzorczym polecono badać zawartość także takich pakietów, które nadaje się za zezwoleniem na wywóz.

Wszelki wywóz nieuprawniony będzie karany jak najsurowiej.

v. Riml, gen. m.

— **Nowe tytuły urzędowe w państwowych technicznych gałęziach służby.** Dzisiejsz. *Wiener Ztg.* ogłosiła obwieszczenie P. Ministra robót publicznych, wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami w sprawie kilku nowych tytułów urzędowych w państwowych technicznych gałęziach służby. Mianowicie tytuł starszego inżyniera, względnie inżyniera, adjunkta budownictwa i praktykanta budownictwa zastąpiony będzie tytułem: starszego komisarza, komisarza, adjunkta lub praktykanta budownictwa (maszynowego), a w etacie inżynierów agrarnych tytuł starszego inżyniera, względnie inżyniera I. lub II. klasy tytułem: starszego komisarza, lub komisarza I. lub II. klasy budownictwa agrarnego.

— **Ulgi podatkowe i należytościowe wskutek wypadków wojennych.** Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu ogłasza następujący komunikat: Dziś ukazały się w *Dzienniku ustaw państwa* dwa rozporządzenia Ministerstwa skarbu dotyczące ulg podatkowych i należytościowych z powodu wydarzeń wojennych. Pierwsze rozporządzenie jest nowelą do rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 r. Dz. prz. p. Nr. 358 i wprowadza t. zw. nadzwyczajne uproszczone postępowanie przy odpisywaniu podatków, zmierzające do możliwie jak najrychlejszego przyznania ludności ulg podatkowych z powodu wydarzeń wojennych. Nadto obejmuje ono pewne dalsze udogodnienie przy poborze i ściąganiu danin rządowych, dalej postanowienia dotyczące przedłużenia terminów wyznaczonych w dotychczasowem rozporządzeniu z d. 30 listopada 1915, jakoteż normy co do odroczenia płatności podatków.

Drugie rozporządzenie, dotyczące ulg należytościowych, obejmuje w pierwszej swej części ulgi, które przyznawane będą tylko na obszarze dotkniętym wojną, w części drugiej ulgi, których udzielać się będzie bez względu na to terytoryalne ograniczenie, w trzeciej wreszcie części postanowienia wspólne co do terminu wejścia w życie i czasu trwania mocy obowiązującej tego rozporządzenia. W szczególności obejmuje część pierwsza tego rozporządzenia: a) postanowienia o odpisywaniu, zniżeniu, względnie odroczeniu płatności należytości ekwiwalentowych od nieruchomości; b) ulgi przy ustalaniu wartości nieruchomości miarodajnej dla wymiaru należytości; c) przepisy o nieprzypisywaniu odsetek zwłoki, należących się z powodu spóźnionego zgłoszenia wykazu spadku. Część zaś druga tego rozporządzenia zawiera ulgi należytościowe, polegające na niewliczaniu czasokresu wojennego do terminów unormowanych w § 3 ust. z dnia 18 czerwca 1901 Dz. pr. p. Nr. 74 odnośnie do należytości od przeniesienia, nowych budowli i przebudowli, względnie w § 8 ust. z d. 22 lutego 1907 Dz. pr. p. Nr. 49 odnośnie do konwersyi pretensyj pieniężnych.

— **Przedkładanie deklaracyi do powszechnego podatku zarobkowego na rok 1917.** Obwieszczeniem krajowej dyrekcyi skarbu z dnia 5 kwietnia b. r. L. 22687/917 wyznaczono do przedkładania deklaracyi do powszechnego podatku zarobkowego na rok 1917 termin od od 1 maja do 31 maja 1917. Wskutek tego podaje Administracya podatków we Lwowie do powszechnej wiadomości, że osoby wykonujące w mieście Lwowie jakiekolwiek przedsiębiorstwa lub zatrudnienie na zysk obliczone, mogą złożyć te deklaracye ustnie w Administracyi podatków przy placu Cłowym l. 1 (biuro I, na 2 piętrze). W tym celu wyznaczono następujące terminy, a mianowicie dla kontrybuentów z nazwiskiem o początkowych literach A do H od 1 do 7 maja, J do O od 8 do 14, P do R od 15 do 21, S do Z od 22 do 31. Kontrybuenci, którzy deklaracyę do powszechnego podatku zarobkowego chcą sami sporządzić, otrzymają odpowiednie druki za zgłoszeniem się bezpłatnie w protokole podawczym Administracyi podatków (I piętro) w godzinach urzędowych (od godziny 9 rano do g. 1 w południe).

— **Zmiana adresu.** Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy, którego biura mieszczą się dotąd w Krakowie przy placu Szczepańskim l. 8 II p., tudzież w czterech innych punktach, miasta, przenosi się w tych dniach do nowego lokalu w Rynku l. 34 t. z. w. „Pałacu Spiskiego“, gdzie znajdą pomieszczenie wszystkie jego oddziały. Jedynie oddział pożyczek włościańskich pozostanie na razie jeszcze nadal przy ul. Szewskiej. — Ze względu na podobnie brzmiącą firmę otworzonego niedawno Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego wskazane jest dokładne adresowanie pism do Gal. Wojennego Zakładu Kredytowego pod adresem: Rynek 34 „Pałac Spiski“.

— **Prawo autorskie w dziedzinie sztuk pięknych.** W *Oesterreichische Wochenschrift* berliński prawnik, prof. Józef Kohler, porusza sprawę, która w ostatnich czasach jest omawiana w kołach prawniczych i artystycznych wiedeńskich i berlińskich. Idzie mianowicie o nowe uregulowanie prawa autorskiego w dziedzinie sztuk pięknych. Jak wiadomo, artyści, a przedewszystkiem malarze i rzeźbiarze, często bardzo sprzedają swoje dzieła handlarzom po cenach niskich, często zmusza ich nawet do tego bieda lub poprostu niepraktyczność. Tymczasem po pewnym czasie nabyte przez handlarzy obrazy i rzeźby sprzedawane są przez nich prywatnym odbiorcom po cenach o wiele wyższych, przynosząc zysk i zarobek wyłącznie handlarzowi, z którego nic nie przypada autorowi. Prof. Kohler więc proponuje wydanie ustawy, która zastrzegałaby artyście prawo udziału w zyskach przy późniejszem przechodzeniu w drodze sprzedaży obrazu lub rzeźby na własność nowego nabywcy. Dlatego, zdaniem prof. Kohlera, artysta powinien sprzedane swe dzieło opatrzeć, w sposób nie dający się usunąć, w cenę, za którą je sprzedał. Późniejsze sprzedaże także powinny być na niem uwidoczniane. Z każdej zaś nadwyżki przy sprzedaży pewien procent powinien być oddany artyście-autorowi. Prawo to ma mu przysługiwać w ciągu 30 lat. Dla strzeżenia praw autorskich artystów prof. Kohler proponuje utworzenie specyalnego Towarzystwa czy instytucyi, która kontrolowałaby sprzedaż dzieł sztuk pięknych w drugie ręce.

— **Zakaz używania trawy i siana do posypywania ulic, dróg i placów.** Urząd wyżywienia ludności wydał pod datą 21 kwietnia b. r. rozporządzenie w sprawie zakazu używania trawy i siana do posypywania ulic, dróg i placów. Przekroczenia tego rozporządzenia, które weszło już w życie, karane będą przez polityczne władze powiatowe I. instacyi grzywnami do 5000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy.

— **Zmiana ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.** Ministerstwo spraw wewnętrznych czyniąc zadość życzeniu wielu stron interesowanych, wydało statut wzorowy dla Związków Kas chorych mających się zorganizować po myśli art. IV Ces. rozporządzenia z dnia 4 stycznia 1917. Dzup. nr. 6. Statut ten, który może służyć za wzór w normalnych wypadkach tworzenia Związków Kas chorych, można nabyć w Nadwornej Drukarni państwowej w Wiedniu.

— **Posiedzenie Rady przybocznej m. Lwowa** odbyło się wczoraj po południu w sali magistratu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa radcy Dworu prof. Fieldlera.

P. Winiarz referował sprawę zamknięcia funduszu rzeźnianego za czas od 1 stycznia 1915 do 30 czerwca 1916 r. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. W dyskusyi nad tym punktem obrad wziął udział dyrektor rzeźni miejskiej p. Krzyształowicz, który Radzie przybocznej przedstawił sprawę cen mięsa, oraz przyczyny zwiększenia się jego cen.

Z kolei załatwiono przychylnie sprawę otwarcia nowej apteki przy ul. Chorążczyzny, oraz nadano posadę asystenta chemika miejskiego, inżynierowi chemikowi p. Ludwikowi Szczepańskiemu.

— **Organizacya sprawy suszenia jarzyn.** Celem zorganizowania sprawy suszenia jarzyn Urząd żywnościowy wezwał fabryki, które mogą teraz zająć się suszeniem jarzyn, aby zgłosiły się do Biura do zaopatrywania się w jarzyny i owoce w Urzędzie żywnościowym.

— **Pożyczki sustentacyjne.** Komitet Rad powiatowych dla spraw ewakuacyjnych (Lwów, Wdział krajowy) prosi tych wszystkich ewakuowanych właścicieli, których majątki znajdują się przy linii bojowej, a którzy dotąd nie otrzymali pożyczki sustentacyjnej, aby najdalej do 3 maja zawiadomili komitet, że zamierzają kompetować o taką pożyczkę. Odnosi się to także do tych ewakuowanych właścicieli, którym Galic. kredytowy Zakład wojenny z powodu, że majątki ich nie są pod inwazyą, odmówił przy pierwszym rozdziale pożyczki sustentacyjnej, o ile o taką pożyczkę ponownie kompetować zechcą.

— **W rocznicę śmierci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.** W ubiegłą sobotę odbyło się w Krakowie staraniem urzędników Namiestnictwa (Centrali odbudowy) nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Uroczystą Mszę św. celebrował w kościele OO. Kapucynów prowincyał O. Floryan Janocha, przy asyście wszystkich zakonników. Katafalk ustrojony w kwiaty, tonął w powodzi świateł. Na chórze zespół Towarzystwa operowego pod batutą dyrektora p. Wallek-Walewskiego, odspiewał szereg chóralnych i solowych utworów (p. Zathey). Na nabożeństwie, oprócz grona urzędników z Wiceprezydentem Namiestnictwa Grodzickim, radcą Dworu Zimnym i radcą Namiestnictwa Noelem na czele, jaw ła się liczna publiczność. Obecni byli również: delegat Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Fedorowicz, b. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski i inni. Jako przedstawiciele władz autonomicznych przybyli: JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski i członek Wydziału krajowego Dąmbski. W nabożeństwie wzięła też udział Krystyna hr. Potocka z córkami, Zdzisław hr. Tarnowski i wiele innych osobistości. Rzewne to i bardzo uroczyście odprawione nabożeństwo, świadczy o uczuciach czci, jakie ś. p. Andrzej hr. Potocki pozostawił w sercach i pamięci.

— **Interesenci,** którzy mają pretensye do firmy „Segall, Goldberg i Spółka“ w Bukareszcie, zechcą się zgłosić jak najrychlej ustnie albo pisemnie w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Loterya klasowa.** Przy ciągnieniu losów piątej klasy VII. loteryi klasowej wygrana w kwocie 300.000 koron padła na los 106.426.

— **Tydzień zbiórki na fuudusz wdów i sierót wojennych.** Komendant miasta generał-major Riml zainicyował w naszem mieście zbiórkę na rzecz wymienionego funduszu. Obecnie nastąpiło zamknięcie rachunków i obliczenie ogólnej sumy datków, która wynosi 38.024 koron 95 h.

Pan komendant miasta składa za naszem pośrednictwem, serdeczne podziękowanie ofiarnej ludności m. Lwowa, która zawsze ochotnie spieszy z wydatną pomocą finansową tam, gdzie idzie o poparcie szlachetnego celu.

— **Stowarzyszenie przemysłowe introligatorów** podaje do wiadomości swych członków, że sprzedaż artykułów introligatorskich w Biurze surowców Izby handlowej i przemysłowej odbywać się będzie każdej środy i soboty od godziny 10 do 12 w magazynach Biura ul. Pańska l. 10.

— **Motyw miłości i śmierci u St. Przybyszewskiego.** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę, 29 b. m., o godz. 6 wieczorem prof. Józef Fryderyk Gawlikowski. Prelegent znany we Lwowie jako utalentowany poeta, omówi w odczycie zagadnienie erotyzmu jako osiową sprawę twórczości St. Przybyszewskiego. Odczyt odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza l. 11. Bilety wcześniej można nabyć w księgarni Altenberga.

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem, któremu przewodniczył radca wyższego sądu krajowego p. Niewiadomski stawał wczoraj Herman Halpern, oskarżony o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na rówieśniku Jakóbie Lichterze, oraz Chaim i Sara Sommerfleckowie, jako oskarżeni o dawanie pomocy w zbrodni.

Po przeprowadzonej rozprawie karnej i przesłuchiwaniu świadków, trybunał o godz. 9 wieczorem wydał wyrok, uznający Halperna winnym zbrodni zabójstwa. Halperna skazano na 1 rok ciężkiego więzienia z wliczeniem 4-ro miesięcznego aresztu śledczego. Oskarżonych o udzielanie pomocy Halpernowi, Sommefleckôw trybunał uwolnił od winy i kary.

— **Nieuczciwy kupiec.** Policya aresztowała wczoraj właściciela handlu korzennego przy ul. Łyczakowskiej l. 165, Schapsę Licermanna, który, jak wykazały dochodzenia policyjne, skupował artykuły spożywcze od rozmaitych kupców, a następnie sprzedawał towary przy pomocy pośredników, licząc bardzo wysokie ceny.

— **Zmarli:** we Lwowie, Apolonia Wrońska, wdowa po kupcu, w 54 r. życia;

w Wiedniu, dr. Ryszard Wallaschek, nadzwyczajny profesor na wydziale filozoficznym tamtejszego Uniwersytetu, w 58 r. życia.

— **Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy.** Dzisiejszej nocy w domu przy ul. Sieniawskiej aresztowała policya 6 poszukiwanych włamywaczy, których odstawiono na inspekcyę policyi. Dzisiaj przed południem rozpoczęto przesłuchiwanie aresztowanych.

— **Przebicie.** Wczoraj po południu zawiadomiono pogotowie ratunkowe o wypadku przebicia nożem w domu przy ul Sieniawskiej l. 6. Lekarz pogotowia stwierdził u Wiktoryi Paraszczukowej ciężką ranę wskutek przebicia nożem. Śledztwo w toku.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach“, widowisk o sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach J. N. Kamińskiego. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Carmen“, w 4 aktach Bizeta. Ostatni występ J. Korolewicz-Waydowej i występ Tad. Łowczyńskiego. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Car Aleksander I“, sztuka w 5 obrazach według powieści Mereżkowskiego, w opracowaniu Tadeusza Konczyńskiego. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Delibes'a. Występ Ady Sari-Szayerównej i Fr. Bedlewicza. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Medal 3-go Maja“, komedya w 3 aktach Stanisława Kozłowskiego. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jones'a.

✝

ZYGMUNT AJDUKIEWICZ. APOLINARY KOTOWICZ.

Jakiś naprawdę tragiczny splot wydarzeń w obecnej wojnie porywa z szeregu przedstawicieli polskiej sztuki plastycznej jedną ofiarę po drugiej. Brandt, Kowalski, Tadeusz Ajdukiewicz, Holewiński, Alchimowicz, Chełmoński, Malecki, Strzałecki, Chmielowski (Brat Albert), Obst, oto nazwiska, nie wszystkie zresztą jeszcze, które w sztuce polskiej mają zasłużone dobrze miejsce, a które wymazane zostały z koła żyjących w okresie niespełna lat trzech. Takiego nagłego niespodziewanego ubytku polskich malarzy nie zanotowały dawno dzieje naszej sztuki.

Do tej bolesnej, długiej litanii przyłączają się dziś nowe dwa nazwiska Apolinarego Kotowicza i Zygmunta Ajdukiewicza.

Zygmunt Ajdukiewicz, brat ś. p. Tadeusza, urodził się w Witkowicach w Galicyi w roku 1861. Kształcił się w Akademiach wiedeńskiej i monachijskiej, następnie po dłuższym pobycie w Monachium i po podróżach zagranicą, osiadł w Wiedniu. W roku 1891 na wystawie wiedeńskiego Künstlerhausu otrzymał wielki złoty medal, w Berlinie tego samego roku mniejszy złoty medal, w roku 1894 medal srebrny we Lwowie; ponadto cały szereg odznaczeń i listów pochwalnych.

O całej jego twórczości i znaczeniu dla sztuki polskiej napiszemy w najbliższych dniach obszernie; dziś zaznaczamy tylko, że dzieła znakomitego artysty są trwałym dorobkiem w sztuce naszej i wystawiane zagranicą przyczyniły się również do poznania i uznania kultury polskiej. Żal też tem większy ściska serce, że z jego pracowni nie wyjdzie już ani jeden obraz, choć stworzyć mógł jeszcze wiele, gdyż zmarł nagle w pełni sił męskich.

Do rzędu pożytecznych i wybitnych malarzy należał również Apolinary Kotowicz, zmarły kilka dni temu w Bieczu. Urodzony w r. 1859, studya odbył w Krakowie pod kierunkiem mistrza Matejki, a następnie w Monachium w szkole Haloszego. Sztukę umiłował gorąco i zamknął w niej cały swój świat, pozostając do końca dni swoich „zapaleńcem“ na punkcie posłannictwa tej sztuki. Malował przeważnie sceny rodzajowe, a ponadto pejzaże i portrety, które swego czasu cieszyły się uznaniem i wielką popularnością.

Mają one wszystkie wartość dzieł niezmiernie szczerych, rysowanych nienagannie, o typowym kolorycie i indywidualnym sposobie patrzenia na zjawiska odtwarzane przez bystrego obserwatora i psychologa. Dźwięczy w nich serdeczna nuta swojska i umiłowanie rodzinnej ziemi. Z olbrzymiego naprawdę dorobku artystycznego Kotowicza wymieniamy dzieła najważniejsze, które najlepiej świadczą o rozległej skali talentu artysty: „Zamyślona“, „W kościele“, „Pierwsza komunia“, „W jesieni“ (motyw jesieni często powtarza się u niego) „Zdrowie narzeczonych“, „W ogrodzie“, „Sąsiadki“, „Plein air“, „Przed egzaminem“, „Umizgi“, „Powrót z kwesty“, „W lesie“, „Wschód księżyca“, „Na pastwisku“, „Mgła“, „Z Tatr“, „Odpoczynek“, „Marzenia“, „Zacisze klasztorne“, „Cisza“, „Mnich“, „W pracowni“, „Kopalnie ropy w Kobylance“ (akwarele) — prócz tego portrety, i t. d.

Dobra szkoła, sumienne studya i wrodzona kultura malarska przebijają się w tych obrazach wystawianych w Krakowie, Lwowie, Warszawie i zagranicą; jest w nich ponadto pewien specyalnie polski sentyment, który sprawia, że stają się nam bliskie i tak chętnych zyskiwały nabywców.

Umiłowany Biecz, gdzie urodził się i zmarł, uwiecznił w szeregu widoków, które tem większą jeszcze posiadają wartość, że przedstawiają fragmenty miasteczka, ciekawe pod względem architektonicznym, które niejednokrotnie już dziś nie istnieją.

(art. s.).

Sensacye o Rasputinie.

Russkoje Słowo podało szereg dokumentów dotyczących zabicia Rasputina. Dokumenty te nie wyświetlają dostatecznie sprawy, dlatego możemy je pominąć, natomiast sensacyjniejsze są szczegóły dalsze. Tak więc, haftowaną koszulę jedwabną, którą miał na sobie zamordowany, oraz krzyż złoty, łańcuszek i bransoletkę kazała przysłać sobie cesarzowa Aleksandra Teodorówna. Była ona niezmiernie poruszona zbrodnią i domagała się ścisłego śledztwa i surowego ukarania winnych. Popierał ją energicznie Protopopow, natomiast ministeryum sprawiedliwości chciało sprawę stłumić dla niedodawania jej rozgłosu.

Trupa Rasputina, po wyciągnięciu z wody, przywieziono do przytułku czesmińskiego, znajdującego się na drodze z Petersburga do Carskiego Sioła na rozkaz cesarzowej, która w nocy przyjeżdżała z frejliną Wyrubową trupa zobaczyć. Następnie ciało zostało zabalsamowane i w trumnie metalowej postawione w soborze pałacowym w Carskiem Siole. Po trzech tygodniach dopiero postanowiono je pochować. Cały dwór zaprotestował przeciw pochowaniu Rasputina w publiżu soboru. Wówczas rozgłoszono, że ciało przez gen. Wojejkowa odwiezione zostało do miejsc rodzinnych zmarłego do Tobolska. Tymczasem kapitan Klimanow, przykomenderowany do bateryi powietrznej, ochraniającej rezydencyę cesarską, wpadł przypadkiem na trop inny a mianowicie, że pochowano je w lesie zlewającym się z parkiem cesarskim w Carskiem Siole. Po przejściu wojsk carsko-sielskich na stronę rewolucyi, Klimanow doprowadził swe poszukiwania do końca. Okazało się, że we wspomnianym lesie p. Wyrubowa buduje kaplicę drewnianą, pod którą właśnie ustawiono trumnę Rasputina. Do kaplicy tej przyjeżdżała często cesarzowa z córkami, lub z frejliną Wyrubową.

Dowiedziawszy się o tem, komendant Carskiego Sioła kazał wykopać trumnę i polecił przewieść ją do Carskiego Sioła i tam trumna znajduje się w zamkniętym składzie pod ochroną warty. Komendant złożył raport rządowi tymczasowemu i oczekuje jego rozkazów w tej sprawie.

Późniejsze rewelacye *Russk. Słowa* są jeszcze ciekawsze, dotyczą mianowicie tajemniczego wpływu Rasputina na rodzinę carską.

Istnieją dwie wersye:

Książę Jusupow — domniemany zabójca Rasputina — który twierdzi o sobie, że zajmował się naukami okultystycznemi, uważał Rasputina za człowieka obdarzonego niezwykłą siłą magnetyczną.

— Ludzie tacy — twierdzi ks. Jusupow — rodzą się raz na 100 lat. Natomiast według wersyi, jaką podaje *Russkoje Słowo*, tajemnica wpływu Rasputina polegała na zręcznej intrydze, w której prócz niego, brali udział: frejlina Wyrubowa i znany w Petersburgu lekarz chiński Badmajew.

Intryga oparta była na wielkiem przywiązaniu obojga rodziców do byłego następcy tronu Aleksego i ustawicznej trosce o jego zdrowie. Były następca tronu chory jest na dość rzadkie cierpienie t. zw. hemofelię, t. j. ma skłonność do krwotoków. Choroba ta ma być dziedziczna w męskiej linii rodziny b. cesarzowej Aleksandry.

Chorobę tę umyślnie potęgowała Wyrubowa, podsypując do potraw spożywanych przez cesarzewicza specyalnego proszku dostarczanego przez Badmajewa. Lekarze nie byli wówczas w stanie opanować krwotoków b. następcy tronu i całe otoczenie drżało o jego życie. Zjawił się wówczas Rasputin, szeptał jakieś modlitwy i zaklęcia, wkładając swe ręce na głowę dziecka i krwotoki ustawały. Wyrubowa nie dosypywała już proszku chińskiego do napojów i potraw cesarzewiczowi.

Zdarzyło się, gdy prezesem Rady ministrów był hr. Kokowcew, że wymógł on wysłanie Rasputina do jego wsi rodzinnej.

Natychmiast jednak następca tronu zachorował na krwotok, z którym lekarze poradzić sobie nie byli wstanie. Sprowadzono Rasputina i mały Aleksy wyzdrowiał. Odtąd opinia Rasputina jako cudotwórcy utrwaliła się. Był on uważany za człowieka, od którego zależy życie następcy tronu rossyjskiego.

Gdy w czasach ostatnich Rasputin otrzymywał listy z pogróżkami, powiedział do carowej:

— Gdy umrę, na 40-ty dzień po mojej śmierci następca zachoruje.

Istotnie w dniu 40 po zabójstwie Rasputina cesarzewicz niebezpiecznie zachorował.

Widocznie Wyrubowa usiłowała utrzymywać pośmiertną reputacyę Rasputina, dopóki nie zostanie znaleziony jakiś nowy „cudotwórca“.

Roli tej miał się podobno podjąć b. minister Protopopow, który wykrzykiwał, że „naszedł nań duch Rasputina“.

Upatrzono również nowego „starca“, niejakiego Mitję Kolabę. Owego Kolabę, który zresztą niewiadomo jak naprawdę się nazywa i jest zdaje się idyotą, milicya aresztowała w Moskwie, następnie jednak wypuszczono go.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Imieniny Najj. Pani.

Wiedeń, 27 kwietnia. Imieniny Najj. Pani w całej Monarchii obchodzono nader uroczyście urządzeniem nabożeństw pontyfikalnych, ferji szkolnych i przedsięwzięć dobroczynnych. Oprócz gmachów publicznych wszędzie także wiele domów prywatnych przystrojono chorągwiami.

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 27 kwietnia. Najj. Pan wczoraj o 7·30 rano udał się do Stockerau na inspekcyę wojska i szkoły jednorocznaków, a o godz. 12·30 wrócił do Laxenburga.

Po południu Monarcha przyjął na osobnych posłuchaniach kanonika ks. Bronisława Świeykowskiego, Arcybiskupa ks. Teodorowicza, prezydenta ministrów hr. Tiszę, oraz wysłuchał zwykłych sprawozdań.

O 1 po południu na osobnem posłuchaniu przyjął ambasadora tureckiego Husseina Hilmi baszę i odebrał od niego pismo uwierzytelniające.

Wiedeń, 27 kwietnia. Z powodu rocznicy wstąpienia na tron Sułtana Mohameda V. odbyło się śniadanie u obojga Najj. Państwa, na które byli proszeni ambasador turecki z personalem ambasady, wspólni PP. Ministrowie i dostojnicy Dworscy.

Odznaczenia.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał w najłaskawszem uznaniu wybornej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, zatrudnionemu w szpitalu fortecznym nr. 4 w Krakowie nadzwyczajnemu profesorowi chorób skórnych i płciowych w Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Franciszkowi Krzyształowiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Najj. Pan nadał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu starszym strażnikom skarbowym Grzegorzowi Pawlickiemu i Janowi Żygutowskiemu.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 27 kwietnia. Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem hr. Clam-Martinica kilkugodzinna Rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Cofnięcie „exequatur“.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan cofnął „exequatur“ tytularnym funkcyonaryuszom urzędów konsularnych Stanów Zjednoczonych w krajach Austro-Węgier.

Zwołanie Rady Państwa.

Wiedeń, 27 kwietnia. Patent cesarski, zwołujący Radę Państwa na 30 maja, jutro będzie ogłoszony.

O list pasterski Arcybiskupa warszawskiego.

Lublin, 27 kwietnia. Dzienniki uważają list pasterski Arcybiskupa warszawskiego za manifestacyę kościelną o wielkiem znaczeniu politycznem. Piotrkowski *Dziennik Narodowy* pisze, że list pasterski nie tylko wywrze wpływ na masy ludności, które pozostały wierzącemi, lecz zarazem wywoła zmianę stanowiska polskiego duchowieństwa, które dotychczas zachowywało się powściągliwie. Szczególnie cenną jest rzeczą, że Arcybiskup z naciskiem potępił bajkę o powrocie pańszczyzny, która niepokoi włościan. Dzienniki lubelskie sądzą, że kto zna wpływ kleru polskiego, ten zrozumie, że nowy czynnik wewnętrzny przystępuje w sposób urzędowy do wspólnej pracy nad odbudowaniem Państwa Polskiego. Dla ruchu wolnościowego list pasterski odnosi zwycięstwo.

Zjazd królów skandynawskich.

Sztokholm, 27 kwietnia. Król duński wyjechał z powrotem do Kopenhagi.

Konferencya ministrów państw skandynawskich.

Zurych, 27 kwietnia. Do *Züricher Ztg.* donoszą ze Sztokholmu, że w połowie maja odbędzie się tam nowa konferencya ministrów państw skandynawskich.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 27 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 27 kwietnia:

Z żadnej widowni wojny niema do ogłoszenia szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

dtto	**Efroim Hilsenrad**	dtto	Deutschbrod obóż uchodźców Nr. 3	tkacz	**Maneia Hersch Resel Chaja Beresch i Leib Hilsenrad**	52 30 20 18 17 14	żona dzieci			dtto						
dtto	**Abraham Ilgner**	Ilińce	Obruletz b. Iczen (Czechy)		**Jonas i Hinda Ilgner**	29 28	brat bratowa	handlarz bydłem		Tłumaczyk p. Kołomyja						
dtto	dtto		dtto		**Ryfka i Chaskel Kitzenrat**	70 52				dtto						
dtto	**Kalman Krauthammer**	Kołomyja	Wojnów Mestetz p. Chotebor	kupiec	**Mozes Hersch Roza Golda i Marya Gusta Spettlerowie**	50 48 16		kupiec		Kołomyja						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Sara Mozes Izak Fana Mozes Hersch Chaskel Krauthammer**	32 9 7 5 4		dtto		dtto						
dtto	**Kopel Krauthammer**	dtto	Pokau p. Aussig (Czechy)	handlarz	**Rebeka Samuel Józef i Litman Chana i Salomea Krauthammer**	37 8 7 6 4 3	żona dzieci			dtto						
dtto	**Nussen Lieber**	dtto	Reichenberg (Czechy)		**Fryda Sternberg**		siostrzenica			dtto						

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**Koppel Grünberg**		Arnsdorf (Czechy)	kupiec	**Peretz Abraham Zauderer**	41	kuzyn	kupiec		Gwoździec p. Kołomyja						
dtto	dtto		dtto	dtto	**Samuel Grünberg**	89	dziadek			dtto						
dtto	**Filip Hacker**	Kołomyja	Neudorf Nr. 51 Czechy	zegarmistrz	**Leib Hacker**	44	brat	stolarz		Kołomyja						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Leon Rozdół**	19				dtto						
dtto	**Dawid Hahn**	dtto	Gninplitz p. Plau	tkacz	**Mizzi Hahn**	60	kuzyn		Delatyn	dtto						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Chaim Hett**	55			Lwów	dtto						
dtto	**Fryda Hechter**	dtto	Olbersdorf		**Jakób i Brane Heehter**	47	ojciec matka	złotnik		dtto						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Miejsce urodzenia (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Obecne miejsce pobytu (adres) (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Zawód (osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu)	Imię i nazwisko (zaginionej osoby)	Wiek (zaginionej osoby)	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (zaginionej osoby)	Zawód (zaginionej osoby)	Miejsce urodzenia (zaginionej osoby)	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką (zaginionej osoby)	Imię i nazwisko (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Wiek (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie (wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych))	Dzień odjazdu wzgl. ucieczki (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)	Domniemany kierunek ucieczki (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)	Inne daty (Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**Józef Pinselstein**		Tauschin p. Karolinenthal (Czechy)		**Edel i Izrael Pinselstein**	57 14	żona syn			Kołomyja						
dtto	**Jakób Raczer r. Singer**	Gwoździec	Boschin 36 (Czechy)	uczeń	**Leib Raczer Sabina Maks i Izrael Raczer r. Singer**	52 46 17 3	ojciec matka bracia	stolarz		Gwoździec p. Kołomyja				11 czerwca 1916		
dtto	**Abraham Rintel**		Neu-Paulendorf koło Reichenbergu Czechy		**Aron i Józef Rintel**	69 16	teść syn	nauczyciel		Kołomyja						
dtto	**Helena Rosner**	Kołomyja	Kutlowenka Nr. 18 Czechy	nauczycielka	**Regina i Herman Rosner**	25 6	szwagr.			dtto						
dtto	**Brane Rosenblatt r. Landmann**	dtto	Hühnerwasser p. Nienes Böhm.-Leipa		**Chaskel i Schmerl Rosenblatt r. Landmann**	21 69	syn żona		Horodenka	dtto				12 czerwca 1916		
dtto	**N. Schaffel**	dtto	p. polowa 357	kadet XXI./41 Baon	**Dora Siegler**					dtto						
dtto	dtto	dtto	dtto	dtto	**Lifsche Singer**	45	wuj			dtto						
dtto	**Rachel Scheier**		Neu Paulsdorf 83 Bäckerei		**Peretz Schuster**	37	kuzyn	sklepikarz		dtto				19 czerwca 1916		
dtto	dtto		dtto		**Chaim Abraham i Labeta Scheier z dziećmi**	47 46	brat bratowa	dtto		dtto				12 czerwca 1916		
dtto	**Jakób Scheinhorn**		c. k. Szpital rezerw. Nr. 6 Żiżków Pernstenplatz (Czechy)		**Sabina Emanuel i N. Scheinhorn**	35 5 1	żona synowie	szewcowa		dtto						
dtto	dtto		dtto		**Gerschob Brand**	74	ojciec	szewc		dtto						
dtto	**Lea Schuster**	Jabłonów	Skorków p. Deutschbrod	handlarka	**Salomon Sara i Ryfka Leder**	59 53 16	ojciec matka siostra	handlarz suknem		Jabłonów p. Kołomyja						
dtto	**Heller Schpritzler r. Süsskind**	Kołomyja	Wojnow Mestetz p. Chotebor (Czechy)	kupiec	**Moses Chaja Reise Bronia i Feiga Schpritzer r. Süsskind**	60 60 19 17	ojciec matka siostry	kupiec		dtto						
dtto	dtto		dtto	dtto	**Jetti Sandig Pepi Sandig Lotti Sandig Alter Sandig**	28 3 2 2	siostra			dtto						
dtto	**Anschel Ständig**		K. k. Inf. R. 58 Wach Komp. Lublin (Polen)		**Estera Ständig z 4-giem dzieci**					Peczeniżyn p. Kołomyja						
dtto	**Markus Stein**	Kołomyja	Padenin p. Tabor (Czechy)	Dom zajezdny Holub	**Motie Bank**					Kołomyja						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 43/17 (1). Przeciw Meilechowi Bleibergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Olgę Aleksandrę 1o Rozwadowską 2o Janowską w Krakowie pozew o zezusnie deklaracyi i intabuiacyę prawa własności zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę w tut. sądzie dnia 2 maja 1917, o godzinie 9 przed poł. Celem strzeżenia praw Meilecha Bleiberga, ustanawia się p. dr. Salzmana, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Meilecha Bleiberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 27 marca 1917. (1671)

Cg. I. 176/16 (2). Przeciw Iwanowi Kwaśniewskiemu po Danielu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu przez Judę Greismana, kupca w Leżajsku, pozew o 4000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 21 maja 1917 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Iwana Kwaśniewskiego po Danielu ustanawia się pana adwokata dr. Daniela Haasa w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, d. 10 kwietnia 1917. (1664)

C. I. 10/17 (1). Przeciw Parańce z Burków Rączka i Mykiecie Burko z Kupiczwoli, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Jakóba Raczkę z Kupiczwoli pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 maja 1917 o godz. 8 rano biuro Nr. 8 tegoż sądu. Celem strzeżenia praw Parańki Rączka i Mykiety Burko ustanawia się pana Józefa Kraussa, aptekarza w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 3 kwietnia 1917. (1724)

Upadłości.

S. 24/12 (248). W konkursie firmy M. Karol we Lwowie zachodzi potrzeba wyboru trzech członków i jednego zastępcy wydziału wierzycieli, gdyż wydziałowi Juliusz Baar i i Izydor Riss zostali zwolnieni z tego urzędu, zaś wydziałowy Szymon Feller i Wincenty Oblack z powodu wydarzeń wojennych są nieobecni i sprawami się nie zajmują. — Celem przeprowadzenia tego wyboru względnie celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 8 maja 1917 godzina 10 przed południem w c. k. sądzie kraj. cywilnym we Lwowie w biurze 19. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1917. (1725)

Wyroki prasowe.

Pr. 1/17 (2). W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że treść kartki korespondencyjnej zawierającej pieśń p. t. „Pora, pora, za Ruś światuju“, oraz pieśń „Swiato druzia“ zawiera znamiona zbrodni z § 58 i występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 20 kwietnia 1917 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tej kartki.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1917. (1712)

Amortyzacye.

T. 49/17 (3). Na wniosek Konstantyny Proskurnickiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa krajowego Związku kredytowego we Lwowie Nr. 3800, na kwotę 9214 kor. 84 hal. i na imię Konstantyny Proskurnickiej wystawiona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 marca 1917. (1618)

T. 80/17 (2). Na wniosek Wojciecha Korniaka w Zimnejwodzie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy z dat 21 marca 1910, wystawiony na imię Wojciecha Korniaka przez c. k. uprz. Towarzystwo im. Gizeii we Lwowie, a potwierdzający odbiór policy życiowej Nr. 289257.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 22 marca 1917. (1624)

T. 418/16 (2). Na wniosek Adama Papara podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit krajowego powszechnego szpitala we Lwowie z daty Lwów, 13 października 1915 r. art. dz. dep. kas. 1688 15 na złożony przez Adama Papara w kasie tegoż krajowego szpitala powszechnego we Lwowie jako kaucya na dostawę ziemniaków dl krajowego szpitala powszechnego we Lwowie list zastawny galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego S II. Nr. 1128, na 10.000 kor. opiewający z kuponami od 31 grudnia 1915 do 31 grudnia 1930.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 grudnia 1916. (1623)

T. 108/17 (1). Na wniosek Leiby Rotha podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty 1) Lwów, 1 października 1916, na 197 kor. opiewający, przez Józefa Sawickiego jako akceptanta podpisany, dnia 1 listopada 1916 płatny; 2) z daty Lwów, 3 października 1916, na 280 kor. opiewający, przez Jana Lewickiego jako akceptanta podpisany, dnia 3 listopada 1916 płatny: 3) z daty Lwów, 14 sierpnia 1915, na 80 kor. opiewający, przez Kazimierza Bystrzonowskiego jako akceptanta podpisany, dnia 14 września 1915 płatny; 4) z daty Lwów, 4 lutego 1914, na 880 kor. opiewający, przez Emila Pierożyńskiego, Kazimierza Bystrzanowskiego i Maryę Bystrzanowską jako akceptantów podpisany, dnia 4 marca 1914 płatny.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 22 marca 1917. (1617)

T. 472/16 (3). Na wniosek Sary Kliersfeld w Bortnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Kartka zastawnicza c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego Nr. 87085 z daty 10 czerwca 1914, na 200 kor. i na okaziciela opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny Od. VII.

Lwów, dnia 27 stycznia 1917. (1627)

Kuratele.

P. 227/16 (9). Józefa Kmiotka z Borku nowego pozbawiono całkowicie własnowolności. Kuratorem jego ustanowiono Józefę z Cieślów Kmiotkową. (1591)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 15 grudnia 1916.

Doniesienia prywatne.

M. Zakład aprowizacyjny we Lwowie.

L. z. a. 7704. (1686 2—3)

W nowym okresie dwutygodniowym rozpoczynającym się dnia 29 kwietnia sprzedawać będą wszystkie sklepy rejonowe wyjątkowo zamiast mąki żytniej i pęcaku, mąkę kukurudzianą, której cena wynosi 56 hal. za 1 kg.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 28 lutego 1914 Nr. 1052 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 31 lipca 1917 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok, dnia 17 kwietnia 1917.

(1717 1—3) **Dyrekcya Zakładu.**

„Górka“, Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie §§ 27 i 28 statutu Towarzystwa zwołuje niniejszem

Rada zawiadowcza „GÓRKI“, Towarz. akcyjnego fabryki cementu w Sierszy

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZY TOWARZYSTWA

na dzień 12 maja 1917, godzinę 4 po południu, w sali posiedzeń Filii Banku Przemysłowego w Krakowie, Rynek l. 31.

Przedmiotem obrad będą:

1. Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1916.
4. Wybór członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór 3 członków i 1 zastępcy komisyi rewizyjnej na rok 1917.
6. Oznaczenie wynagrodzenia rewizorów (§ 39 statutu).

Kraków, w kwietniu 1917.

Rada zawiadowcza.

Posiadanie 25 akcyi uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby módz swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcyonaryusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcyi wraz z zapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w **Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, względnie w filii tegoż w Krakowie lub w Drohobyczu.**

Akcyonaryusze otrzymają na złożone akcye pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacya, upoważniają a do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących odnośnemu akcyonaryuszowi.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też jej pełnomocnikowi należycie wykazać się mogącemu.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis akcyonaryuszy, lub zastępców tychże, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcyi przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje; każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcyonaryuszowi lub jego zastępcy wolno ten spis przeglądnąć.

Wykaz złożonych akcyj i akcyonaryuszy, mających prawo do głosowania, ma być wyłożony na Walnem Zgromadzeniu i do jego protokołu dołączony. Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcyonaryuszy, którzy złożyli akcye w celu uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu należy każdemu akcyonaryuszowi dozwolić na jego żądanie wglądu w tę listę w biurach Towarzystwa. Na żądanie należy też każdemu akcyonaryuszowi wydać w biurach Towarzystwa najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem odpis wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi zezwolić w tym samym czasokresie w lokalu Towarzystwa na przegląd przedłożeń i dokumentów, przygotowanych dla Walnego Zgromadzenia.

Każdy akcyonaryusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcyonaryuszem, czy też nie.

Małoletni i osoby prawnicze głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnika.

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo wreszcie przez innych pełnomocników. (1716)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.